



tekst

**ŁUKASZ CZECHYRA**

redaktor wydania

**M**aj przywołuje na myśl odpoczynek i wspomnienie wielu doniosłych wydarzeń z historii Polski. Przy okazji wspomnienia św. Józefa Rzemieślnika przypominamy o bardzo dotkliwym dla Warmii problemie bezrobocia. Na s. VI radzimy, gdzie szukać pomocy. W poszukiwaniu zarobku wiele osób wyjeżdża za granicę. Odmienna kultura może oszołomić, czasem nawet przerazić. O problemach, szczególnie tych moralnych, jakie czekają w innych krajach, przeczytamy na s. IV-V. Tam też krótki poradnik dla wyjeżdżających.

W bazylice konkatedralnej św. Jakuba w Olsztynie odbyła się uroczysta Msza św. ku czci św. Wojciecha, **głównego patrona archidiecezji warmińskiej.**

**Ś**więty Wojciech to – obok Matki Bożej Królowej Polski i św. Stanisława Biskupa Męczennika – główny patron Polski. Znany w chrześcijańskim świecie pod imieniem Adalbert święty pochodził z Czech. W bardzo młodym wieku został biskupem Pragi, jednak – z powodu konfliktu z wiernymi – zmuszony był wyjechać. Przyjęty został przez Bolesława Chrobrego. Z terenów Polski wraz z przyrodnim bratem Radzimek i prezbiterem Boguszą Benedyktem wyruszył chrystianizować Prusy. Mimo nakazu pruskiego wieceu, nie opuścił terenów zajmowa-



**Klerycy składają życzenia abp. Wojciechowi Ziembie**

nych przez wrogich mu osadników. Po kilku dniach misjonarze zostali zaskoczeni przez strażników, prowadzonych przez kapłana. Św. Wojciech został zabity, a jego towarzysze odesłani do Polski.

Jak wspominał w homilii podczas uroczystej Mszy św. bp Julian Wojtkowski, mimo zbrodni ludzkiej, spełniła się myśl Boża. – Krew męczenników jest posiewem chrześcijan – przypomniał biskup. Zaznaczył, że Msza św. odprawiona na ziemiach Prusów przez

św. Wojciecha była pierwszą Eucharystią na tych terenach.

Mszę św. ku czci patrona archidiecezji odprawił metropolita warmiński abp Wojciech Ziemia. Na Eucharystii zebrał się kapłani z całej archidiecezji, przedstawiciele władz regionu i miasta, służb mundurowych, organizacji społecznych. Abp Wojciech Ziemia otrzymał kwiaty i życzenia owocnej pracy na dalsze lata posługi kapłańskiej.

**lukasz Czechyra**

## Matka ponad podziałami



**MIESIĄC KRÓLOWEJ POLSKI. Od wieków Maryja otacza nasz kraj płaszczem swej opieki**

**N**ajświętsza Maryja Panna to dla Polaków nie tylko Matka Zbawiciela. To Jej zawierzyliśmy wieki temu nasz kraj. Jan Długosz, duchowny i kronikarz, już w XV w. nazywał Maryję „Panią światła i naszą”. Matka Chrystusa bardzo wyraźnie wpisana jest w historię Polski. Śluby lwowskie, a potem Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego oficjalnie zawierzyły naszą ojczyznę Matce Bożej.

Tak jak wiernych parafii cywilno-wojskowej Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i śś. Archaniołów Michała, Rafała i Gabriela w Olsztynie, Maryja łączy wszystkich Polaków w prawdziwy naród, gdzie nie ma miejsca na podziały. W trudnych czasach każdy powinien za królem Janem Kazimierzem powtórzyć: „Ciebie za patronkę moją obieram”.

## Życ wartościami



Swoje myśli i słowa otuchy dla rodzin klerycy z WSD „Hosianum” w Olsztynie zostawili w księgach kondolencyjnych

**REGION.** Hołd poległym w katastrofie samolotu prezydenckiego Tu-154 oddawano na placach miast, w kościołach albo po prostu w zaciszu domowym. Przedstawiciele naszego regionu brali udział również w uroczystościach w Warszawie i Krakowie. Dzięki rektorowi ks. prof. Władysławowi Nowakowi, klerycy z WSD „Hosianum” w Olsztynie mieli okazję przeżyć osobiście to, co inni widzieli tylko w telewizji. – Wszędzie panowała zadziwiająca cisza. Warszawa była spokojna i wyciszona – opowiada al. Bartłomiej Koba. Wspomina, że uderzający był widok trumien ludzi, których znał, niektórych oso-

biście, a którzy zginęli w katastrofie. – To byli piękni ludzie – mówi al. Wojciech Piekarski. – Nie w sensie estetycznym. Oni żyli wartościami, w które wierzyli, służyli ojczyźnie i dobru wspólnemu, a to buduje w ludziach piękno – mówi kleryk. Alumni zgodnie twierdzą, że tłumy na uroczystościach świadczą o tym, że w ludziach jest potrzeba życia wartościami. – Teraz ważne jest to, żeby ci ludzie dalej w nas żyli. Chciałbym, żebyśmy mogli to zdarzenie przekuć w coś, co w nas zostanie, nawet coś małego – zwierza się kleryk Wojciech. – Mam nadzieję, że nie zabraknie nam do tego męstwa. **krom**

## Sezon otwarty

**OLSZTYN.** Już po raz 6. działający przy Uniwersyteckim Centrum Kultury klub motocyklowy „Tabun” zorganizował Ogólnopol-



Widowiskowe akrobacje wzbudziły owację publiczności

ski Zlot Motocyklowy „Tabunada 2010”. Bazą dla motocyklistów był ośrodek wypoczynkowy w Mierkach koło Olsztynka. Przez 3 dni uczestnicy brali udział w licznych konkurencjach, były wycieczki i koncerty. Ta część imprezy była zamknięta, jednak motocykliści pojawili się również w Olsztynie, gdzie zaprezentowali swoje umiejętności szerokiej publiczności. Zgromadzeni w centrum fani motoryzacji mogli oglądać rywalizację motocyklistów m.in. w toczeniu beczki czy jeździe. Zebranych na placu przygrywała orkiestra dęta Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, była możliwość obejrzenia, a nawet zakupu motocykli i potrzebnego sprzętu. Atrakcją był też pokaz akrobatyczny dwóch motocyklistów z olsztyńskiej grupy „Wheelieholix”.

## Rodzinna pielgrzymka

**DOBRE MIASTO-GNIEZNO.** Kilku dziesięciu pątników z Dobrego Miasta i Olsztyna ruszyło po raz 6. w rodzinno-przyjacielską pielgrzymkę do Gniezna i Szlakiem Piastowskim. Radosny nastrój i śpiewy zostały przerwane informacją o tragedii w Smoleńsku. Pograżeni w modlitwie za ofiary katastrofy pielgrzymi dojechali do Gniezna. W katedrze proboszcz tamtejszej parafii ks. Jan Kasprówicz i opiekun duchowy pielgrzymów ks. Jan Zinkiewicz odprawili Mszę św. w intencji

zmarłych w katastrofie. W Lednicy, w Domu Jana Pawła II, uczestników powitał o. Jan Góra OP, który zapoznał przyjezdnych ze swoimi dziełami, zachęcając również młodzież do pielgrzymowania na Pola Lednickie. Nad brzegiem jeziora zebrani odnowili przyrzeczenia chrztu św. i przeszli pod Bramą-Rybą. Drugiego dnia pielgrzymki podróżujący odwiedzili Gąsawę, Biskupin oraz Kruszwicę. Więcej informacji na stronie [www.rodzinnapielgrzymka.prv.pl](http://www.rodzinnapielgrzymka.prv.pl).

**Andrzej Kuptel**



Uczestnicy pielgrzymki pod Bramą Trzeciego Tysiąclecia

## Zorganizowani świeccy

**ARCHIDIECEZJA.** W siedzibie „Civitas Christiana” 24 kwietnia odbyło się spotkanie Rady Ruchów Katolickich Archidiecezji Warmińskiej, która gromadzi organizacje i stowarzyszenia religijne działa-

jące na terenie Warmii. Tomasz Nakielski, przewodniczący Rady, zwrócił uwagę na konieczność stałej formacji z zakresu katolickiej nauki społecznej. Na każde spotkanie zapraszany jest prelegent, który przybliżyła podane wcześniej zagadnienie. Tym razem zaproszono ks. Piotra Srogę, dyrektora „Pośłańca Warmińskiego”, który wygłosił referat „Przesłanie społeczne encykliki Benedykta XVI »Caritas in veritate«”. Po odczycie odbyła się dyskusja, podczas której podkreślano konieczność wierności zasadom moralnym w życiu społecznym i politycznym. **dm**



Przedstawiciele ruchów katolickich obradowali w Olsztynie nad przesłaniem społecznym encykliki „Caritas in veritate”

**POŚLANIEC WARMIŃSKI**

[olsztyn@gosciedzielny.pl](mailto:olsztyn@gosciedzielny.pl)

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. S. Pięniężnego 22, 10-006 Olsztyn  
**TELEFON** (89) 524 71 62  
**REDAGUJA:** ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798, Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989, Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

## Przemoc w rodzinie

# Płacz zza ściany

**Ciągle jest to temat wstydlivy, a poszkodowanym i sprawcom często brakuje odwagi, by zgłosić się do odpowiednich specjalistów.**

**T**emat przemocy w rodzinie coraz częściej pojawia się w mediach. Ciągle rosnące statystyki świadczą o tym, że staje się ona poważnym problemem, wynikającym z narzuconego przez cywilizację tempa życia, ze stresu towarzyszącego pracy oraz rozkładowi więzi rodzinnych, których fundamentami są miłość i wzajemny szacunek. Nie bez znaczenia jest również fakt, że coraz mniej czasu podczas kształtowania i edukacji młodych ludzi poświęcane jest na wpajanie wartości, a praktycznie na co dzień mamy do czynienia z podważaniem autorytetów, nie tylko osób, ale i instytucji.

W Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie odbyła się konferencja: „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie w województwie warmińsko-mazurskim. Dobre praktyki – wymiana doświadczeń”, podczas której omawiano problem przemo-

cy w rodzinie oraz działania lokalnych instytucji, których celem jest minimalizowanie skutków, jak i przeciwdziałanie temu zjawisku.

## Niema zgoda

Zgodnie z przyjętym przez Radę Ministrów krajowym programem przeciwdziałania przemocy w rodzinie, na terenie naszego województwa funkcjonuje wiele instytucji, których zadaniem jest pomoc osobom poszkodowanym, ale również i sprawcom. Ważnym elementem programu jest intencja, by przez odpowiednią politykę informacyjną dotrzeć do jak największej grupy osób.

– Zmiana mentalności na pewno pozwoli nam na dotarcie do osób potrzebujących pomocy. Trzeba bowiem wiedzieć, że im wcześniej zacznie się przeciwdziałać, tym lepsze efekty można osiągnąć. I nikt nie powinien zasłaniać się

wstydem, bo każdy może liczyć na dyskrecję – zaznacza Ewa Korycka z Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie.

Jak zauważa, istotny jest fakt, by każdy, kto zaobserwował przemoc wśród znajomych, sąsiadów czy nawet rodziny, informował odpowiednie służby. – Dzięki temu można uniknąć wielu tragicznych sytuacji, a twierdzenie: „Nie będę wtrącał się w życie innych” i podleganie autosugestii to niema zgoda na przemoc – dodaje.

Pomoc pokrzywdzonym i sprawcom odbywa się na wielu płaszczyznach. Jedną z nich – i chyba najistotniejszą – jest pomoc psychologiczna i prowadzenie grup wsparcia.

W naszym województwie na 116 gmin w 107 opracowane zostały strategię bądź programy wsparcia dla osób poszkodowanych. Funkcjonuje również 61 punktów konsultacyjnych, z których w roku ubiegłym skorzystało 1819 osób, oraz 4 ośrodki wsparcia, które udzieliły pomocy 179 pokrzywdzonym.

– W naszym regionie działa również jeden dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, który dysponuje 20 miejscami noclegowymi. W zeszłym roku skorzystało z niego 55 kobiet – wylicza Ewa Korycka.

W ramach działań prowadzone są również programy korekcyjno-edukacyjne, których głównym celem jest pomoc sprawcom przemocy. I tak w roku 2008 skorzystało z nich 335 osób, zaś w 2009 r. – 520. Część korzystających z programu została tu skierowana wyrokiem sądów, inne ze wskazania przez pracowników socjalnych czy policję. Są również przypadki, kiedy sprawca przemocy sam zgłasza się na terapię. Na 520 osób, które trafiły w 2009 r. do programu, ukończyło go 340, w tym 282 mężczyzn i 58 kobiet.

## Niebieska Karta

Procedura Niebieskiej Karty stosowana jest przez policję i pomoc społeczną wobec sprawców i ofiar przemocy w rodzinie. W wielu przypadkach policja jest pierwszą instytucją, która otrzymuje sygnał o agresywnym zachowaniu czy niepokojących odgłosach dochodzących z mieszkania sąsiadów. Karta jest formularzem, który wypełniany jest przez funkcjonariuszy po odbytej interwencji, podczas której stwierdzono występowanie zjawiska przemocy w rodzinie. Służy ona przede wszystkim dokumentowaniu faktów związanych z przemocą, ocenie zagrożenia jej dalszego występowania, jako dowód w sprawach sądowych oraz poszerzeniu wiedzy dotyczącej tego zjawiska.

– Należy pamiętać, że Niebieska Karta to jest przede wszystkim procedura. Nazywamy nią również notatką urzędową, którą sporządzają policjanci po interwencji, gdy mamy do czynienia z przemocą – wyjaśnia podkom. Mariusz Zieliński z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

W 2009 r. policjanci sporządzili 4803 Niebieskie Karty.



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem

Krzysztof Kozłowski

**MŁODA EMIGRACJA.**

„Najgorsze jest to, że **nikt nie podzielił moich emocji**. Amerykanie oschle stwierdzili: »Belgia nie jest religijnym krajem«, Węgrzy w ogóle nie wiedzieli, że dziś Środa Popielcowa, Belgowie mieli w nosie to, co ja mówię” – pisze w swoim pamiętniku Michał, student UWM w Olsztynie, przebywający w Belgii.



# Pizza w Środę Popielcową

**W parafii pw. św. Jana Ewangelisty gromadzą się na Mszy św. Polacy mieszkający w Belfaście**  
**PONIŻEJ: Pomimo kryzysu gospodarczego, celem emigracji zarobkowej młodych Warmiaków są takie państwa jak Wielka Brytania i Irlandia**

tekst

**Ks. PIOTR SROGA**

psroga@goscniedzielny.pl



**W**armia i Mazury przyciągają pięknym natury wielu turystów z całego świata. Jednocześnie, ze względu na dużą stopę bezrobocia, liczni mieszkańcy tych terenów wyjeżdżają w obce kraje, aby szukać lepszych warunków życia lub zdobywać wiedzę. Wpisuje się to w ogólnopolski trend emigracyjny, co widać w danych statystycznych – ponad 2 miliony Polaków przebywały poza granicami kraju w 2008 r. Uwolnienie się od kontroli rodziców i środowiska, poczucie nieograniczonej wolności, zderzenie z wielokulturowością – to wszystko wpływa także na religijność emigrantów. Osoby o powierzchownej i niepogłębionej wierze szybko rezygnują ze swojej tożsamości religijnej i ulegają wpływom innych, silniejszych argumentacji i mody.

**Zmartwienia rodziców**

– Jestem matką dwojga dorosłych dzieci i każde z nich postawiło mnie w trudnej sytuacji – mówi Elżbieta z podolsztyńskiej miejscowości. – Na przykład moja córka, która mieszka obecnie w Wielkiej Brytanii, ma narzeczonego Anglika i w lipcu weźmie z nim ślub... w Kościele anglikańskim. Uświadomiłam ją o możliwości uzyskania na tę okoliczność dyspensy, ale – jak wynika z naszych rozmów – odwleka starania. Ostatnio poinformowała mnie, że podczas uroczystości zaślubin wszyscy obecni w kościele przyjmują Komunię św.

Elżbieta przeżywa tę sytuację i próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, gdzie są granice życia religijnego, których nie można przekraczać. Marek Nowak, który mieszkał kilka lat w Niemczech, doświadczył sytuacji, o której nie po-

trafi opowiadać bez emocji. Pewnego roku posłał swojego młodszego syna na spotkania przygotowujące do I Komunii św. Odbływały się one w niemieckiej parafii.

– Z wielkim zaskoczeniem i oburzeniem przyjęliśmy propozycję tamtejszego księdza, aby pierwsza spowiedź dziecka odbyła się przed ojcem, to znaczy przede mną – wspomina dawne wydarzenie. – Na szczęście my, Polacy, byliśmy wtedy większością i udało się nam odrzucić ten pomysł. Oczywiście wytknięto nam polski konserwatyzm i zamknięcie.

### Po co ja to robię

Trudności, które napotyka ją przebywający na obczyźnie, wypływają także z faktu, że społeczeństwa zachodnie są mocno zsekularyzowane. Dotyczy to zarówno świeckich katolików, jak i duchownych. Specyfika czy też jednoznaczność polskiego katolicyzmu staje często w kontraście z „lekką wersją” świadomości i życia religijnego. Dla wielu młodych Warmiaków i Mazurów, którzy wyemigrowali za chlebem lub za wiedzą, jest to próba wiary.

Michał Ptak, student Wydziału Teologii UWM w Olsztynie, przebywa obecnie w Lueven, gdzie uczestniczy – w ramach programu Erasmus – w zajęciach z zakresu teologii. Do swoich przyjaciół i znajomych w Polsce przysłał listy w formie pamiętnika. Jeden z nich opisuje zaskoczenie, jakie przeżył w Środę Popielcową: „Kościół katolicki umiera. Przeżyłem dziś coś okropnego! Rano nie mogłem pojawić się na Mszy św. w American College, postanowiłem, że pójdę wieczorem. Dla bezpieczeństwa wybrałem godzinę 17.30 – okazało się, że o tej porze nie ma nigdzie Mszy św., nigdzie w całym Lueven! Główny kościół jest zamknięty na cztery spusty. Zacząłem więc chodzić od kościoła do kościoła, szukając... W akcie desperacji zaszedłem do św. Damiana i okazało się, że Msza św. jest w krypcie przy grobie świętego. Na Eucharystii w Środę Popielcową było 17 starych osób (z całym szacunkiem dla wszystkich wiekowych ludzi) i ja... Przez pierwsze 15 minut siedziałem w szoku, przez następne 15 próbowałem uczestniczyć. Ostatecznie wyszedłem podłamany kondycją Kościoła na Zachodzie. Najgorsze jest to, że nikt nie podzielił w aka-

demiku moich emocji. Amerykanie oschle stwierdzili: »Belgia nie jest religijnym krajem«, Węgrzy w ogóle nie wiedzieli, że dziś Środa Popielcowa, Belgowie mieli w nosie to, co ja mówię. Przyznam, że nie mogę znaleźć sobie miejsca w pokoju. Całe szczęście dziś wieczorem w Pangei (organizacji studenckiej) jest wieczór filmów bałkańskich, na który się wybieram. I jestem trochę społecznym odłamem, bo mój rocznik zorganizował pizza-party, a ja dyskretnie odmówiłem i powiedziałem: »I don't want to eat today«. Chyba nie do końca wiedzą, po co ja to robię i dla Kogo!».

### Walka o dusze

Właśnie do takich ludzi został posłany ks. Mariusz Dąbrowski, kapłan warmiński, który od kilku lat pracuje wśród Polaków w Belfaście. Jest wikariuszem w irlandzkiej parafii pw. św. Jana Ewangelisty i jednocześnie duszpasterzem Polonii.

– Nasza praca polegała na początku na budowaniu podstawowych struktur – wspomina ks. Mariusz. – Wokół Eucharystii gromadziła się pewna liczba osób związanych z Kościołem. Procentowo uczestnictwo Polaków nie jest duże – w niedzielnych Mszach św. uczestniczy około 20 proc. rodaków przebywających w Belfaście. Część zrezygnowała z praktyk religijnych. W tej chwili istnieje szkoła sobotnia, do której uczęszcza około 160 dzieci. Uczymy w niej języka polskiego i katechizmu. Dużą popularnością cieszą się kursy przedmałżeńskie – opowiada warmiński kapłan na emigracji.

Poza grupą związaną z duszpasterstwem nie jest najlepiej. Ks. Mariusz wymienia pułapki, w które wpadają przebywający w Irlandii rodacy. – Schemat jest prosty. Utrzymanie religijności związane jest z kulturą środowiskową. Im bardziej wiara pogłębiona, tym łatwiej przy niej wytrwać i ją obronić. Gdy jest wiara narzuconą i niepogłębioną, szybko dochodzi do obojętności religijnej. Wtedy pojawiają się także zjawiska negatywne: alkoholizm, narkomania, zdrada – tłumaczy kapłan.

Ksiądz Dąbrowski zwraca uwagę na dwa szczególnie dramatyczne zjawiska. – W czasie mojego pobytu

w Belfaście zdarzyło się około 15 samobójstw – mówi ze smutkiem. Byli to najczęściej mężczyźni w średnim wieku. Kiedy ojciec rodziny tu przyjeżdża, żyje w presji sprostania finansowym wymaganiom rodziny i własnym ambicjom. Bliscy chcą, aby przysyłał im jak najwięcej pieniędzy. Nie zawsze jest to łatwe do osiągnięcia. Wtedy pojawiają się depresje.

W opinii przebywających na emigracji ważne jest poczucie wspólnoty, której Polakom w życiu codziennym najczęściej brakuje. Takie zadanie stawia sobie duszpasterstwo polonijne, ale powinni o tym także pamiętać ci, którzy zostali w kraju. Więzy z najbliższymi i czas przebywania z nimi jest ważniejszy od... euro, dolara i funta. ■



KS. PIOTR ŚROGA

### Zasady na obczyźnie

**Ks. DR LUCJAN ŚWITO**

– Warmiacy wyjeżdżający do obcych krajów powinni pamiętać o kilku podstawowych zasadach życia religijnego:

Osoby przebywające na obczyźnie przynależą do parafii miejsca zamieszkania. Chodzi o zamieszkanie stałe, gdy ktoś zamierza mieszkać na sposób stały lub faktycznie mieszka przez 5 lat, oraz zamieszkanie czasowe, czyli takie, kiedy ktoś ma zamiar mieszkać przynajmniej 3 miesiące lub faktycznie mieszka 3 miesiące.

Wtedy przynależy się do parafii tamtejszej.

Zasady przyjmowania sakramentów w Kościele katolickim są takie same na całym świecie. W niektórych krajach dopuszcza się przyjmowanie Komunii św. na rękę, ale jest to zawsze możliwość, a nie konieczność. Najważniejsze jednak jest to, że obowiązujące spowiedź indywidualna. Nabożeństwa z rozgrzeszeniem ogólnym (wielu osób) mogą odbyć się tylko w dwóch przypadkach:

a) w niebezpieczeństwie śmierci, b) gdy nie ma odpowiedniej liczby kapłanów. Jednak zawsze z zaznaczeniem, że należy się wyspowiadać indywidualnie (spowiedź uszna), gdy będzie taka możliwość.

Kościół generalnie odradza zawieranie ślubów z osobami innej wiary i innego wyznania. Jednak jeśli ktoś ma taki zamiar, należy uzyskać odpowiednie dyspensy. Jest to bowiem przeszkoda rozrywająca. Bez pozwolenia biskupa małżeństwo jest nieważne. Należy także sprawdzić, czy partner jest stanu wolnego, to bardzo ważne. Istotna jest także deklaracja strony katolickiej, że zachowa swoją wiarę i wychowa w niej potomstwo. Strona niekatolicka składa deklarację, że nie będzie w tym przeszkadzać.

## Niechlubne pierwsze miejsce

# By się chciało chcieć

Trudno jest mieć nadzieję na lepsze życie, **kiedy nie ma się pracy**. Jednak są osoby, które jej tak naprawdę nigdy nie poszukiwały.

Województwo warmińsko-mazurskie należy do regionów charakteryzujących się trudną sytuacją na rynku pracy, czego przyczyną jest brak korelacji między ofertami a kwalifikacjami osób poszukujących pracy.

– Praktycznie od reformy administracyjnej, która wprowadziła nowy podział administracyjny kraju, nasze województwo jest w krajowej czołówce pod względem wysokości stopy bezrobocia – zauważa Barbara Seroka-Piotrowska, kierownik Wydziału Polityki Rynku Pracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. Na koniec lutego br. wyniosło ono 21,6 proc., a więc jest znacznie wyższe niż w kraju i dało naszemu regionowi niechlubne pierwsze miejsce. Warto dodać, że w naszym województwie jest również najwięcej powiatów, w których stopa bezrobocia przekroczyła poziom 30 proc. – Szacuje się, że w tych powiatach istnieje największe bezrobocie ukryte, którego poziom może sięgać do 20 proc., co daje nam obraz ponad 50 proc.

osób w wieku produkcyjnym, które są bez pracy – dodaje pani Barbara.

### Dziedziczenie bezrobocia

Niewątpliwie jedną z przyczyn tak wysokiego bezrobocia jest fakt, że w naszym regionie za czasów komunizmu było wiele państwowych gospodarstw rolnych. – Właśnie na terenach popegeerowskich istnieje problem dziedziczenia bezrobocia. Kolejne pokolenie przejęło w większości przypadków model życia, opierający się na czerpaniu środków do życia z zasiłków lub z prac dorywczych – wyjaśnia B. Seroka-Piotrowska.

Tę grupę społeczną jest najtrudniej zaktywizować. WUP przygotowuje specjalne programy mające na celu podwyższenie kwalifikacji i przygotowanie do podjęcia pracy, ale – mimo to – niewiele osób chce z nich korzystać. Z podobnym problemem borykają się sezonowi pracodawcy. Mają oni często poważne problemy, by zatrudnić odpowiednią liczbę pracowników, którzy często odmawiają, twierdząc, że mają problem z dojazdem lub też proponowane wynagrodzenie jest zbyt niskie.

Województwo warmińsko-mazurskie nie jest również zbyt atrakcyjne dla potencjalnych inwestorów. Słaba infrastruktura oraz odległość od najważniejszych węzłów komunikacyjnych wydaje się na tyle poważną przeszkodą, że



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

**Miejsc pracy nie brakuje. – Problem jednak zaczyna się, kiedy nie ma się odpowiednich kwalifikacji lub po prostu nie chce się pracować – twierdzi Barbara Seroka-Piotrowska**

wolą oni lokalizować nowe przedsiębiorstwa w pobliżu dużych miast, takich jak Warszawa, Wrocław, Poznań czy Kraków.

### Dać szansę

– Opracowaliśmy regionalny plan działań na rzecz zatrudnienia, określający preferowane grupy bezrobotnych, które powinny w pierwszej kolejności uczestniczyć w projektach i programach aktywizujących ze względu na ich największe szanse na otrzymanie pracy – tłumaczy B. Seroka-Piotrowska. Do takich grup zaliczono młodzież, osoby po 45. roku życia, długotrwale bezrobotne i kobiety, które mają problem ze znalezieniem pracy po urlopie macierzyńskim.

Ponadto prowadzony jest projekt, dzięki któremu pracodawcy – tworzący nowe miejsca pracy i deklarujący zatrudnienie osoby bezrobotnej – mogą ubiegać się o bezzwrotną dotację w wysokości sześciokrotności średniej płacy krajowej, tj. 19 800 zł.

– Ponad 2,5 tys. bezrobotnych otrzymało również dotacje na otwarcie własnej działalności gospodarczej. Po trzech latach przeprowadziliśmy badania, po których okazało się, że ponad 40 proc. utworzonych dzięki dotacji firm ciągle funkcjonuje na rynku – zaznacza pani Barbara.

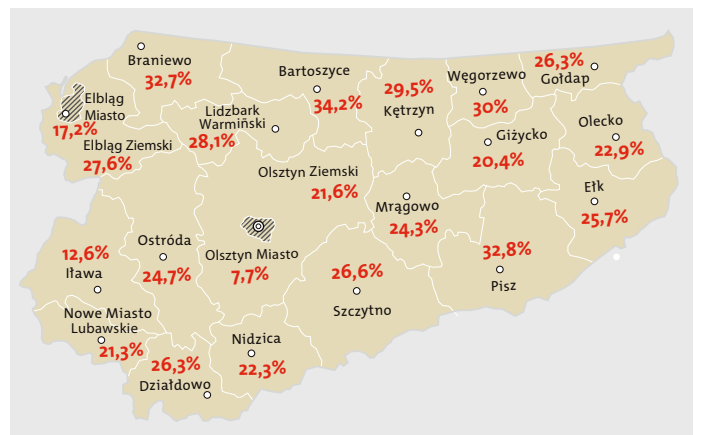
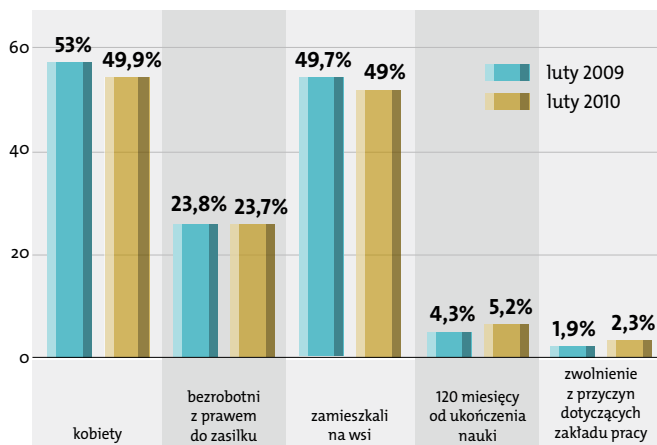
**Krzysztof Kozłowski**

### Wszędzie rosto

W odniesieniu do lutego 2009 r. procentowy wzrost liczby bezrobotnych wystąpił we wszystkich powiatach województwa, przy czym najsilniejszy był w:

- mieście Olsztynie – o 43,9 proc.
- powiecie nowomiejskim – o 38,3 proc.
- mieście Elblągu – o 37,5 proc.
- powiecie olsztyńskim – o 30 proc.
- powiecie elbląskim – o 27,3 proc.

## Sytuacja bezrobotnych w województwie nie wygląda różowo



Przed ponownym pogrzebem...

# Kopernik wśród kotów

O Mikołaju Koperniku napisano już wiele. Bez problemów możemy znaleźć opis najważniejszych odkryć i momentów jego życia. Ale **coż takiego robił na co dzień?** Co jadł? Jak się ubierał? Co robił nocą?

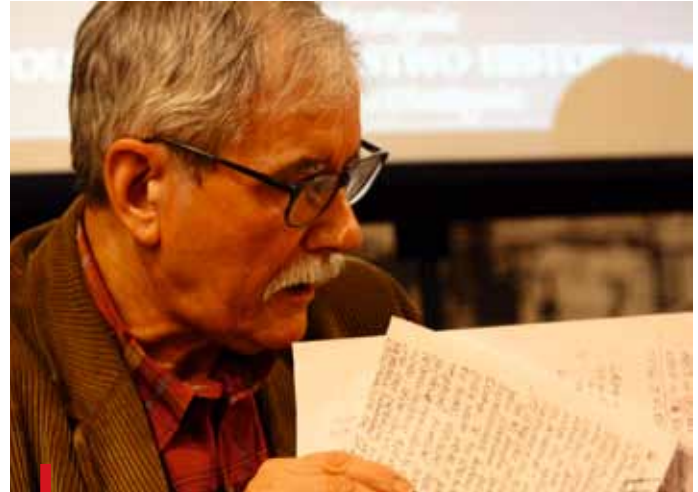
**M**uzeum Warmii i Mazur wraz z Wydziałem Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Polskim Towarzystwem Historycznym zorganizowało, w ramach cyklu „Olsztyński wehikuł czasu”, spotkanie pt. „Co Kopernik robił w nocy, czyli dzień i noc z genialnym astronomem”. Pod

czas niego zaproszeni prelegenci odkrywali prawdę o Koperniku.

Mikołaj Kopernik żył 70 lat. Łącznie 29 z nich spędził w Toruniu, Krakowie i we Włoszech, zaś 41 lat na Warmii. – Dlatego uważam, że jest on Warmiakiem – twierdzi dr Jerzy Sikorski, którego badania doprowadziły do odnalezienia miejsca pochówku astronoma.

Analizując wszelkie zapisy dotyczące życia Mikołaja Kopernika, można wywnioskować, że całe swoje życie podporządkował pracy naukowej. Mimo obowiązków, które niosło z sobą piastowane przez niego stanowisko kanonika, potrafił znaleźć czas, by prowadzić niezbędne badania.

– Na początku stworzył zarys swojej teorii heliocentrycznej, który zawarł w komentarzyku o hipotezach ruchu ciał niebieskich. Dzieło to rozślawiło go jeszcze za życia, gdyż krążyło w opisach. To świadczy o tym, że on po prostu rwał się do pracy – wyjaśnia dr Sikorski.



**Mikołaj Kopernik żył jak każdy normalny człowiek – uważa dr Jerzy Sikorski**

Jak wiadomo, Kopernik był również lekarzem. Jednak – ze względu na zajmowane stanowisko – niemożliwe było, żeby chodził po okolicy i leczył prostych ludzi. Jeśli leczył, to wyłącznie biskupów i osoby z wyższych sfer.

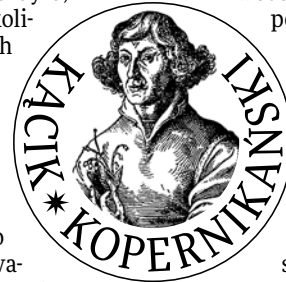
Astronom posiadał własną służbę. Z odnalezionego pisma, które datowane jest na 18 marca 1518 r. i pochodzi z okresu pobytu Kopernika w Olsztynie, możemy dowiedzieć się, że głównym służącym był famulus Albertus Szubulski. – Po prostu jest to Wojciech Cebulski – wyjaśnia dr Sikorski.

O tym, że astronom prowadził zdrowy tryb życia, może świadczyć fakt, że dożył 70 lat. Na pewno posiadał własny warzywniak, w obejściu chlew, w którym trzymał krowy. Z pewnością jadł też dużo ryb. Kiedy odkopano czaszkę Kopernika, zdumiewający był stan jego uzębienia. Mimo podeszłego wieku posiadał własne zdrowe zęby. – Był to zresztą jeden z argumentów dla oponentów, którzy wątpili, czy odnaleziona szczątka to faktycznie Kopernik – ujawnia prelegent.

Zastanawiano się, skąd pozyskać genetyczny materiał porównawczy, by potwierdzić prawdziwość znaleziska. Wtedy postanowiono dokładnie przekartkować wszystkie 32 oryginalne książki kanonika, które zostały wywiezione przez Szwedów w 1626 r. z Fromborka, a obecnie znajdują się w bibliotece w Upsali. – Znalezione w nich

włosy, które posłużyły do porównawczych badań genetycznych i potwierdzenia teorii, że odnalezione szczątki to właśnie Mikołaj Kopernik – wyjaśnia dr Jerzy Sikorski. Okazało się również, że między kartkami znajdowała się sierść kotów. Stąd dziś wiadomo, że astronom posiadał dwa koty – burego i rudego.

O nocnym życiu Kopernika opowiadał dr Jacek Szubiakowski. Jak się okazało, nie było ono urozmaicone. Większość czasu spędzał bowiem na obserwacji nieba, używając do tego bardzo prostych przyrządów astronomicznych. Ale jak naprawdę było? O tym wie chyba tylko sam Mikołaj Kopernik.



**Jednym z przyrządów, którymi posługiwał się Kopernik, była sfera armilarna – twierdzi dr Jacek Szubiakowski**

**Krzysztof Kozłowski**

ZDJEŃCA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

PANORAMA PARAFII pw. Świętych Mikołaja i Anny w Sząbruku

# Duma Warmii



Wnętrze świątyni zachwyca bogatym wystrojem

Unieszewo, Naterki i Sząbruk łączą się w jedno we wspólnocie wierzących. **Zabytkowy kościół gromadzi wiernych na wspólnych modlitwach.**

Sząbruk to niewielka miejscowość niedaleko Gietrzwałdu. W ostatnich latach na tych terenach następuje szybki rozwój gospodarczy i społeczny. Spowodowane jest to głównie emigracją ludzi z miast, w tym przypadku przede wszystkim z Olsztyna. W poszukiwaniu ciszy i spokoju rodziny zatrzymują się tam, gdzie czas nie płynie zbyt szybko. Takim właśnie miejscem jest Sząbruk, położony pomiędzy dwoma jeziorami – Naterskim i Wulpińskim, a atrakcyjność terenu sprawia, że każdy odnajdzie tu kątek dla siebie. W okresie powojennym nastąpiło przetasowanie zamieszkałej tu ludności, teraz ten etap się powtarza. – Sprowadzają się głównie młode rodziny z małymi dziećmi. Ludzie, którzy pochodzą z Olsztyna i tam też pracują – mówi ks. proboszcz Józef Świechowski.

## Dwa w jednym

W centrum Sząbruka, obok nowoczesnej szkoły i boiska typu „Orlik”, już od lat króluje wieża kościoła. Parafia lokowana została już w roku 1363. Budynek świątyni został zbudowany pod koniec XV wieku i konsekrowany w roku 1500 pw. śś. Mikołaja i Jana Ewangelisty. Na początku XX w. kościół został przebudowany – stary budynek stał się właściwie przedsionkiem nowego. Ołtarz został przeniesiony do nawy głównej świeżej zabudowy, powstała też druga ambona. Po ponownej konsekracji w roku 1913 parafia jako patronów przyjęła św. Mikołaja i św. Annę.

Najcenniejszym zabytkiem jest zdecydowanie zespół malowideł z początku XVI w. Freski pokrywają wszystkie ściany, przedstawiają różne fragmenty historii chrześcijaństwa, m.in. sceny pasyjne i Sąd Ostateczny.

## Praca w toku

Wiele osób twierdzi, że kościół w Sząbruku jest jednym z najpięk-



ZDJĘCIA LUKASZ CZECHYRA

**Pamiętkowe tabliczki na ławkach w świątyni, kiedy każdy miał przyporządkowane swoje miejsce**

niejszych na całej Warmii. Trudno się z nimi nie zgodzić – zarówno jego historia, jak i wygląd przedstawiają się imponująco. Proboszcz parafii robi, co może, żeby budynek wyglądał, tak jak na to zasługuje.

– Przy takim zabytku potrzebna jest ciągła praca. Właściwie cała świątynia wymaga remontu. Odrestaurowanie fresków czy wymiana dachu to nie są proste sprawy. W dodatku na wszystko trzeba mieć zgodę konserwatora zabytków – opowiada ks. Józef Świechowski. – Żeby otrzymać dotacje, wymagany jest wkład własny, dlatego zwracam się do wszystkich miłośników sztuki i ludzi dobrej woli – jeśli możecie, pomóżcie – apeluje duszpasterz.

lukasz Czechyra



## Zdaniem proboszcza



– Parafia w Sząbruku to niewielka wspólnota. Urzędowo liczymy ok. 1700 osób,

ale ta liczba jest – oczywiście – zawyżona i tak naprawdę parafia nie ma więcej niż 1000 wiernych. Liczba ta rośnie, co chwila powstają w okolicy nowe domy. Ludzi przyciąga atrakcyjny teren i panujący tu spokój. Dzięki temu, że jest nas tak mało, znam dobrze swoich parafian, a oni znają mnie. Razem dbamy o miejsce, w którym modlimy się do Boga. Szczególne podziękowania należą się tu Ochotniczej Straży Pożarnej z panem Józefem Reinferebkiem na czele – zawsze mogą liczyć na ich pomoc, czy to przy pracach remontowych, czy przy organizacji uroczystości. Koncentrujemy się w tej chwili na pracach związanych z renowacją kościoła. Dla mnie jest to już kolejna parafia, w której pracuję. Nie jest łatwo, jest tu wiele potrzeb. Na szczęście pomagają mi też duszpasterz pomocniczy – ks. Tomasz Garwoliński. Cieszę się, że tu jestem i z faktu, że właśnie tutaj będę obchodził zbliżające się 50-lecie mojej posługi kapłańskiej.

**Ks. kan. Józef Świechowski**

Urodzony w roku 1937, święcenia kapłańskie otrzymał w 1960 r. W parafii w Sząbruku pracuje od 2004 roku.

## Zapraszamy na Msze św.

W niedziele:

**8.00 i 10.00** (w Sząbruku),  
**12.00** (w Unieszewie).

W dni powszednie:

**8.00** (w Sząbruku), w maju  
i październiku – **16.00**